



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (26.)
w dniu 19 lipca 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk senacki nr 241, druki sejmowe nr 627, 663 i 663-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, otwieram dwudzieste szóste posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Jarosława Stawiarskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, a także naszych gości: pana Rafała Piechotę, zastępcę dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki; pana Piotra Kudelskiego, dyrektora Departamentu Prawnego w Ministerstwie Sportu i Turystyki; panią Bożenę Langner z Biura Legislacyjnego; pana Andrzeja Banasiaka, radcę ministra. Witam panie i panów senatorów, a także panie z... nie wiemy skąd. Prosimy się wpisać na listę obecności.

Szanowni Państwo, nasze obecne posiedzenie poświęcone jest rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o sporcie; druk senacki nr 241.

Bardzo proszę pana ministra Jarosława Stawiarskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, o przedstawienie tej zmiany.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ta nasza ustawa, to znaczy ustawa, która jest procedowana i która jest u państwa w druku nr 241, mówi o tym, że tak naprawdę Światowa Agencja Dopingowa zwana w skrócie WADA – nie mylić z Ładą Biłgoraj, bo chodzi o *world organisation* itd. – wymusza na określonych związkach sportowych, na poszczególnych regulatorach prawnych w danych krajach sportowych rozwiązania, które mają służyć walce z dopingiem, ze zorganizowanym dopingiem w sporcie. I tak naprawdę cała idea tej modyfikacji dotyczy zmian w funkcjonowaniu, jeśli chodzi o nadzór nad dopingiem, nad ściganiem dopingu. Teraz cel... tak jak państwo macie zapisane: cel i przedmiot ustawy. Ustawa modyfikuje definicję dopingu określonego przez rodzaj zachowań, które rozbudowano i dostosowano do Światowego Kodeksu Antydopingowego, a także jak gdyby narzuca na związki sportowe to, że te związki sportowe nie będą sędzią w swojej sprawie. Czyli tak naprawdę polska

agencja dopingowa będzie sędzią, będzie tym podmiotem, który ściga, i tym podmiotem, który karze. Dlaczego tak? Dlatego, że w tej chwili jest bardzo dużo nieprawidłowości, vide: wczorajszy czy przedwczorajszy komunikat MKOl... komunikat WADA, który mówi, że apeluje do MKOl, do doktora Bacha, żeby wykluczył wszystkich sportowców rosyjskich, którzy są podejrzani o praktyki dopingowe z olimpiady w Rio. Walka z dopingiem według wszystkich ludzi dobrej woli – niezależnie od tego, czy są sportowcami, czy są działaczami, czy są tylko funkcjonariuszami państwowymi – musi być w tej chwili w trójnasób prowadzona na bardzo szeroką skalę. I WADA jako ta organizacja, która ma siedzibę w Montrealu, która została stworzona de facto przez MKOl – w tej chwili jest to zupełnie prywatna fundacja, gdzie udział ma MKOl – daje tę gwarancję. Bo jeśli nie będzie takiej organizacji, jeśli ta organizacja nie będzie trzymała mocną ręką tych spraw związanych z dopingiem w sporcie, to tak naprawdę idee kubertenowskie, idee równej rywalizacji w sporcie legną w gruzach. I ponieważ to wymusza na nas, na Polakach, na rządzie polskim, żebyśmy jak gdyby poddali się temu dyktatowi, tak w skrócie bym to określił. Bo my tutaj swoje jak gdyby prawa troszeczkę umniejszamy, jest delikatnie naruszone nasze prawo suwerena, państwa polskiego, ale robimy to z premedytacją ze względu na dobro światowego sportu, a tym samym dobro sportu polskiego, by idee szlachetnej rywalizacji jeszcze w tymże to przemyśle rozrywki, jakim jest sport, jeszcze funkcjonowały.

I dlatego proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie tegoż projektu. Ja wiem, że zostały zaproponowane 2 poprawki, które są poprawkami stricte legislacyjnoporzadkowymi. Pragnę tylko wysokiej radzie powiedzieć, że tak naprawdę to, czy to się znajdzie w art. 13, czy w art. 44, owszem jest to zasadne z punktu widzenia prawidłowej legislacji i redakcji... Tylko ja pragnę państwu powiedzieć o jednej rzeczy, że my w ministerstwie sportu to wszystko, to tłumaczenie punkt po punkcie, kropka po kropce uzgadnialiśmy z organizacją z Montrealu. I naprawdę nasze ingerencje w uzgodnienia, które są efektem kilkumiesięcznej pracy, byłyby w tym momencie zachwianiem tej umowy, w wyniku tych ingerencji nie poprawilibyśmy, tylko opóźnilibyśmy proces związany z dochodzeniem do standardów WADA. I co nam by groziło? Groziłoby nam zabranie akredytacji naszemu laboratorium antydopingowemu, którego my jako ministerstwo sportu jesteśmy właścicielem. W związku z tym moglibyśmy stracić część rynku badań i stać się po prostu jednym z mniejszych podmiotów

na tym rynku, a i tak musielibyśmy według Światowej Organizacji Antydopingowej te zapisy wdrożyć. I dlatego proszę panią legislator i Wysoką Komisję, żebyśmy już tego nie poprawiali. Wiemy, że jest to niedoskonałe, ale tłumaczenia z języka angielskiego są specyficzne i pewne zapisy anglosaskiego systemu prawnego są takie, jakie są, i one tak naprawdę... My w tym nie oddajemy... My chcemy oddać ducha tego systemu anglosaskiego, którego WADA jest jak gdyby wytworem, chociaż może to niekoniecznie współgra z naszą zasadą prawidłowej legislacji i procedowania. O tych dwóch poprawkach to tyle. Dziękuję i proszę Wysoką Komisję o zrozumienie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o opinię panią legislator. Główny legislator, pani Bożena Langner.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem wszystkie względy, o których mówił pan minister, i oczywiście nawet też jestem skłonna ze zrozumieniem podejść do tego, jak pan minister mówił o tym, że czy będzie to w art. 13, czy w art. 44... Niemniej jednak ponieważ należę do Biura Legislacyjnego, moim obowiązkiem jest po prostu podnieść te kwestie. I chciałabym tylko uwrażliwić państwa na język ustaw, chociażby podnieść tę kwestię, żeby ona zaistniała w państwa świadomości, że język ustaw jest wielokrotnie bardzo krytykowany, jeśli chodzi o poziom legislacji. W przypadku poprawki nr 1 chodzi o tę terminologię, o tak bardzo potoczne określenie, że: „polski związek sportowy uznaje i respektuje”. To jest język potoczny, kolokwialny, a język prawniczy jest jednak językiem aktów prawnych, ustaw. No nie takim językiem należałoby wyrazić tę myśl. Ona tutaj w żaden sposób nie odbiegałaby od intencji projektodawców, jedynie byłaby wyrażona takim zapisem, jaki powinien się znaleźć w tym tekście. No szkoda, że tak się nie stało. Dziękuję bardzo...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale może pani by przedstawiła tę poprawkę...)

Ja mówię w tej chwili... Pan minister mówił o poprawce nr 2, a ja w tej chwili chciałam zaakcentować poprawkę nr 1, tj. poprawkę, gdzie w art. 1 pkt 1 lit. b dodaje się ust. 5, i tam, w ust. 5 pierwsze zdanie brzmi tak: „Polski związek sportowy uznaje i respektuje reguły, o których mowa w art. 44 ust. 5 pkt 5”. To są te reguły antydopingowe. A mnie chodzi o to orzeczenie w stosunku do podmiotu, którym jest polski związek sportowy, że: uznaje i respektuje. No określeniem poprawnym legislacyjnie, zgodnym z językiem prawniczym byłoby po prostu określenie, że „polski związek sportowy jest obowiązany do przestrzegania reguł”. To jest poprawny język legislacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o pytania, o wypowiedzi.

Pan senator Żaryn. Bardzo proszę.

Senator Jan Żaryn:

Ja mam pytanie, które kieruję zarówno do pani legislator, jak i do pana ministra właśnie w związku z tą poprawką nr 1, bo ona z punktu widzenia końcowego efektu też wydaje mi się ważniejsza niż ta druga. Ale mam wrażenie, że wchodzimy... tzn. Biuro Legislacyjne wchodzi z tą poprawką jednak w materię merytoryczną, a nie tylko legislacyjną. I chciałem dopytać, czy dobrze rozumiem. Mianowicie to jest organizacja międzynarodowa, której reguły gry my jako państwo polskie reprezentowane przez ministerstwo sportu uznajemy, jednak jesteśmy suwerennym. W związku z tym wydaje mi się, że nie możemy wprowadzać takiego zapisu, który by wiązał państwo polskie poprzez dowodzenie, że przestrzega te reguły, które są wypracowane przez organizację zewnętrzną, międzynarodową, bardzo zadaną, ale ona nie może dyktować legislacji wewnątrzpolskiej. I stąd, jeśli dobrze rozumiem intencje z kolei prawników i ministerstwa sportu, sformułowanie „uznaje i respektuje”, czyli sformułowanie bardziej miękkie, kolokwialne, właśnie takie nielegislacyjne, miałyby tę przewagę, że dałoby nam przynajmniej poczucie, że ten ścisły związek, czyli przestrzeganie i potem dyscyplina za nieprzestrzeganie, która też spada na barki ministerstwa sportu, nie jest zawarty. Jeżeli ta różnica jest taka merytoryczna, a nie tylko językowa, to byłbym za tym, żeby nie zmieniać treści tej poprawki nr 1. Ale być może się mylę. Stąd pytanie do pani legislator, czy z punktu widzenia prawnego jest to nieważna poprawka merytorycznie, a tylko i wyłącznie, że tak powiem, grozi nam to obśmianiem, że nie potrafimy pisać prawa.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, zanim oddam głos pani legislator, powiem, że mam takie wrażenie czy nawet przekonanie, że głównie tutaj chodzi o język, bo skutek jest dokładnie taki sam. Jeśli chodzi o te rozważania na temat suwerenności, to ja rozumiem, że wyrazem naszej suwerenności jest to, że suwerennie podejmujemy decyzję o podporządkowaniu się pewnym wspólnym zasadom w pewnych działaniach, które podejmujemy w grupie suwerennych państw. I wtedy każdy z podmiotów zrzeka się jakiegoś fragmentu... suwerennie zrzeka się jakiegoś fragmentu decyzyjności na rzecz swoich reprezentantów. Pozostaje tylko pytanie, na ile mamy wpływ na tę grupę decydentów, którą upoważniamy do decydowania w naszym imieniu, czy mamy tam swojego reprezentanta, czy nie. Pan minister tutaj zasygnalizował temat, nie analizował go szerzej, ale ja to tak rozumiem.

Pani Legislator, proszę może uzupełnić moją... i odnieść się do pytania pana senatora...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może najpierw pani legislator.

(Senator Jan Żaryn: Ale dosłownie pół zdania.)

To proszę bardzo.

Senator Jan Żaryn:

Bo w mojej wypowiedzi miało wybrzmieć to, że partnerem nie jest państwo czy zespół państw, jak Unia Europejska, tylko organizacja no jednak społeczna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak. tak. To się często zdarza, myślę, że bardzo często. Pani Legislator, bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Naszym celem było jedynie lepsze i bardziej poprawne oddanie intencji. W żaden sposób to nie jest wkroczenie merytoryczne, to jest tylko kwestia poziomu języka. I to jest zgodne z myślą wyrażaną w debacie sejmowej i w uzasadnieniu zmiany... dotyczącym celu tej ustawy o zmianie pewnej roli związków sportowych. I to jest jakby idea tej ustawy, ponieważ opieszałość czy też powolność pewnych działań podejmowanych przez związki spowodowało pewną dosyć kłopotliwą sytuację, w której się znaleźliśmy, a o której mówił pan minister, on zapewne szerzej ją nawiątał. Ale konkludując, chciałabym tylko powiedzieć, że to nie jest merytoryczna poprawka, ale bardzo proszę mnie zwolnić od powiedzenia czegoś takiego, że ta poprawka jest nieważna, bo nie mogłabym pracować w Biurze Legislacyjnym, gdybym chciała jakby zaprzeczyć swojej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy wiemy o tym, że posłowie i senatorowie podejmują też suwerenne decyzje, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, czyli i merytoryczność poprawki, która zmienia albo nie zmienia istoty... czy istotną merytoryczną wartość, czy język, czy też bierze pod uwagę inne okoliczności np. czas wejścia w życie ustawy itd.

Pan senator Wojtyła. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Wojtyła:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Moje pytanie będzie skierowane bardziej do strony rządowej. Otóż w poprawce nr 2, która dotyczy art. 43, w pktcie a mówi się o użyciu lub usiłowaniu użycia przez zawodnika substancji zabronionej. Jeśli chodzi o użycie, to ja się zgadzam, ale czy usiłowanie użycia... Jak to udowodnić? Czy to nie będzie nadużywane? To jest takie dosyć no... Usiłowanie użycia... No to jeżeli się chce np. zlikwidować jakiegoś zawodnika, to można mu zawsze coś tam próbować udowodnić, że usiłował użyć danej substancji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Króciutko. Panie Senatorze, Drogi Doktorze, ja wiem, że pytanie jest typowo merytoryczne z punktu widzenia lekarza i w tym momencie dostojnego senatora. To wynika z literalnego tłumaczenia Światowego Kodeksu Antydopingowego, tam to sformułowanie jest, no i po prostu tutaj państwo często... my nie jesteśmy w stanie, że tak powiem, uściślić tego tak, jakbyśmy chcieli. Ja wiem, że często jest to trochę nielogiczne, niespójne, ale innego tłumaczenia tego kodeksu, tych zapisów nie ma i stąd takie określenie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ale proszę odpowiedzieć – może zrobić krok dalej – jak należy stosować taki zapis, bo my za to ponosimy już konkretną odpowiedzialność, że wprowadzamy do życia prawnego naszego państwa zapis, który może być kłopotem dla obu stron.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie Przewodniczący – ja tak rozumiem – jeśli kogoś przylapie się na np. posiadaniu tych substancji zabronionych i zostanie to stwierdzone w szerszym gronie... jeśli ktoś miał te substancje zabronione, to znaczy że w domyśle usiłował czy będzie usiłował ich zażywać. No ja nie potrafię inaczej tego wytłumaczyć, chyba że pan dyrektor...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiemy, że może to być trudne, ale jest to możliwe i ktoś, kto będzie decydował, musi to wszystko jakoś ważyć.

Rozumiem, że jeszcze tutaj...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski: Pan dyrektor chciałby...*)

Zastępca Dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki Rafał Piechota:

Jeszcze tytułem uzupełnienia, Panie Przewodniczący, powiem jednym. Proszę zwrócić uwagę, że chodzi o użycie i usiłowanie użycia nie tylko substancji zabronionej, ale też metody zabronionej. I tu pewnie łatwiej będzie mi przywołać jakiś przykład. Jeśli zawodnik próbuje dokonać zabronionej transfuzji krwi i jest akurat na tym etapie początkowym tejże transfuzji, to on jeszcze jej nie wykonał, więc nie zastosował metody zabronionej, ale usiłował. I to jest ten etap usiłowania, który też stanowi doping w sporcie. Dlatego użyłem tylko przykładu z metodą zabronioną, bo jest on zdecydowanie łatwiejszy do wizualizacji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Wojtyła:

Ale żeby gościa wyeliminować, można zawsze kogoś podstawić i w ten sposób, bo to jest nieostre... Ja wiele lat pracowałem w organach wykonawczych kontrolnych i wiem, jak potem trudne jest to do udowodnienia zarówno przez tę drugą stronę, jak również przez stronę, która nakłada sankcje.

Zastępca Dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki Rafał Piechota:

Jeśli mogę, chciałbym się do tego ustosunkować. Tak, oczywiście, tylko musimy sobie też zdać sprawę z tego, że definicja, która dzisiaj stanowi część tego projektu, a która de facto w stanie przed zmianą w kodeksie antydopingowym już w ustawie o sporcie funkcjonuje od 2010 r., będzie definicją dopingu, która jest w użyciu w środowisku sportowym bez względu na to, czy my dokonamy takiej a nie innej zmiany w ustawie o sporcie. Tak że chodzi o pewien rodzaj standaryzacji tych warunków zwalczania dopingu w sporcie, chodzi o to, żeby ta definicja była taka sama w każdym państwie na świecie. I tutaj, tak, jak mówię, fakt, czy ona będzie dziś w ustawie, czy nie, nie zmieni sytuacji, bo i tak ta definicja na potrzeby realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie za stosowanie dopingu w sporcie będzie wykorzystywana.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Dyrektor Działu Prawnego i Obsługi Organów Statutowych w Polskim Komitecie Olimpijskim Katarzyna Grabska-Luberadzka:

Katarzyna Grabska-Luberadzka, jestem dyrektorem działu prawnego w PKOl.

Dodając tylko i w celu może trochę uspokojenia państwa, powiem, że samo pojęcie „usiłowania” jest pojęciem występującym w kodeksie karnym. W związku z czym to nie jest tak, że nie wiadomo, jak je stosować, i że jest ono jakimś określonym pojęciem, które będzie niejasne. Dlatego wydaje mi się, że akurat jeżeli chodzi o to tłumaczenie kodeksu światowego, to jest słusznie i w naturalny sposób przetłumaczone i nie powinniśmy się obawiać występowania tego pojęcia.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ale ja bardzo proszę wpisać się na listę obecności, Pani Elżbieto.

(Głos z sali: Jestem.)

(Głos z sali: Jest, jest.)

Gdzie?

(Głos z sali: Tutaj.)

A tutaj, bo panie się później podpisały.

To ja w takim razie chciałem powitać jeszcze panie, bo przedtem, jak witałem państwa, pań nie było. Jest z nami pani Katarzyna Grabska-Luberadzka, dyrektor działu prawnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego; i pani Anna Majer-Krukowska, główny specjalista do spraw prawnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Pan senator Zając. Bardzo proszę.

Senator Józef Zając:

Przez te kilka czy kilkanaście minut usiłuję dociec, które z określeń „uznaje i respektuje” obejmuje szerszy zbiór, bo wydaje mi się, że tutaj zalało nas coś humanistycznego, co będzie powodowało...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: To pięknie.)

Tak, pięknie na pewno. Ale chodzi o to, że wszędzie ta jednoznaczność powinna się pojawiać. I nie wiem, czy przypadkiem jedno z tych słów nie jest zbędne. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja rozumiem to tak, że słowo „uznaje” to jest jakby takie dobrowolne przyjęcie tych zasad, natomiast „respektuje” znaczy, że będzie się to stosowało. No jakby nie musimy tego aktu uznania zawierać, aczkolwiek w kontekście tutaj licznych już dzisiaj wypowiedzi pana senatora Żaryna wydaje się, że to ma trochę sens, że to są trochę nie nasze zasady, prawda? Tak że myślę, że my czasami nie zawsze potrafimy wejść w pełną argumentację tych, którzy to pisali, czy to jeszcze na etapie opracowywania tych dokumentów międzynarodowych, czy na etapie pracy posłów czy innych osób, które redagowały ten tekst. Ale myślę, że to może tak być i wydaje mi się, że to w kontekście nawet tych argumentów, które dzisiaj tutaj na tej sali padły, ma swój wymiar. I akurat mnie się to podoba, chociaż staramy się, żeby w prawie tych ozdobników czy takich treści dydaktycznych było jak najmniej, bo to jest sprzeczne z techniką legislacyjną, ale z drugiej strony to prawo adresujemy do osób, do dużego grona społeczeństwa, które chcemy jakoś uszanować, dowartościować. Akurat to może nie dotyczy konkretnie tego zapisu, ale mówię o takim szerszym spojrzeniu na ustawy, w których czasami występują pewne niedopuszczalne powtórzenia, a z drugiej strony one czasami ułatwiają, chociaż czasami utrudniają.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Proszę państwa, ponieważ nie padły żadne wnioski, jak dotychczas, to ja złożę wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Tutaj pan minister może za delikatnie powiedział, że jesteśmy zobligowani też czasowo, ponieważ jest data, do której ta ustawa powinna wejść w życie, to jest bodajże 12 sierpnia, prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I takie są pewne nasze konteksty międzynarodowe.

Tak że ja taki wniosek stawiam. Jeśli nie ma innych wniosków, to pozwolę sobie go poddać pod głosowanie. Nie widzę, żeby były inne wnioski.

Zatem głosujemy wniosek zgłoszony przeze mnie o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki. (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Bardzo dziękuję.

Czy ja pana senatora, profesora Wojtyłę mógłbym prosić, żeby był sprawozdawcą jako absolutnie fachowiec

w tej dziedzinie, tutaj chyba spośród nas najbardziej do tego predysponowany.

Pan senator przyjmuje propozycję. Nie ma innych głosów.

Zatem uprzejmie informuję, że wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję za udział panu ministrowi, przedstawicielom ministerstwa, przedstawicielom Polskiego Komitetu Olimpijskiego, paniom, które z opóźnieniem przywitałem, i pani legislator, pani sekretarz, paniom i panom senatorom.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 27)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii